

7 lat więzienia za piractwo

11 czerwca 2013

87 miesięcy odsiedzi 32-letni Naveed Sheikh z Baltimore za to, że kopiował i sprzedawał oprogramowanie m.in. Microsoftu i Adobe. Niewątpliwie zrobił coś złego, ale czy aż tak złego, by wsadzać go do więzienia na ponad 7 lat?

[Na stronie FBI](#) możemy znaleźć komunikat, który mówi o skazaniu pirata komputerowego, który rzekomo naraził amerykańskich producentów oprogramowania na 4 mln dolarów strat.

32-letni Naveed Sheikh posiedzi 87 miesięcy, czyli ponad 7 lat, za skopiowanie i rozprowadzanie programów komputerowych w liczbie tysiąca sztuk. Były to m.in. programy Microsoft Office, Microsoft Money 2006 Small Business, Adobe Acrobat, Adobe Photoshop, Apple Mac OSX Panther 10.3, Microsoft Windows XP i in.

Nie ma wątpliwości, że to, co robił Sheikh było złe i zasługuje na karę. Z komunikatu FBI wynika, że w latach 2003-2008 zorganizował on cały system sprzedawania nielegalnych kopii oprogramowania. Kopie te były dostępne do pobrania lub wysyłane na dyskach pocztą.

W celu przyjmowania elektronicznych wpłat pirat korzystał z kont nieistniejących już firm należących do jego rodziny. Ponadto pirat nie zapłacił podatku od uzyskanych przychodów i próbował utrudniać śledztwo.

Pytanie tylko, czy kara 7 lat pozbawienia wolności jest w jego przypadku rozsądna?

Używając Google'a, szybko znajdziemy informacje o różnych osobach skazanych na karę 87 miesięcy więzienia. Dowiemy się, że pewien Chińczyk dostał taką karę w USA za szpiegostwo przemysłowe i kradzież tajemnic handlowych. Taki sam wyrok dostał mieszkaniec Hartford za handel narkotykami. Poza tym 87

miesiący odsiadki dostał sprawca poważnego nadużycia finansowego oraz człowiek kradnący i nielegalnie posiadający broń, który był zresztą recydywistą.

Na tle innych skazanych na 87 miesięcy Naveed Sheikh jawi się jako spokojny aniołek. A jednak sąd był zdania, że człowiek kopiujący i sprzedający programy komputerowe musi być karany równie surowo jak handlarz narkotykami lub recydywista.

Każdy z Was może sam sobie odpowiedzieć, czy piractwo komputerowe powinno skutkować takimi karami. My tylko odnotujemy, że brak proporcji w karaniu za naruszenia praw autorskich da się zauważyć od dawna. Szczególnie mocnym przykładem jest sprawa Jammie Thomas, na którą sąd nałożył karę 222 tys. dolarów za niezamierzone udostępnienie 24 plików. Sąd potwierdził, że taka kara jest słuszna.

Wygląda to na problem zwłaszcza amerykański, ale zauważcie, że przemysłowi rozrywkowemu zależy na braku umiaru w karach za piractwo i obserwujemy ciągłe naciski na polityków, aby prawo autorskie wyłącznie zaostrzać.

W Polsce brak proporcjonalności możemy obserwować m.in. w działaniach organów ścigania, które potrafią przeprowadzić efektowne i całkiem niepotrzebne akcje na życzenie posiadaczy praw autorskich. Sprawa Napisy.org to świetny przykład.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)